

**Łódź.**

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z ded. list. 5.00 gr  
Dla rob. 4.00 gr  
U dnoż. do domu 3.00 gr

Z przes. poczt.

Mies. z ded. list. 6.00 gr  
Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.  
istnienia.**

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 66594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

**1929 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

**ROZWÓJ**

**Sroda, 29-go maja**

**Nr 147**

# **RÓŻNICE**

## **ODPIS DECYZJI.**

Nr. dz. pos. gosp. 1158.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu gospodarczym w dniu 27 maja 1929 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 141 czasopisma „Rozwój” z dnia 24 maja 1929 r.,

### **Postanowił:**

Na zasadzie art. 38 ust. 4, 76, 77 i 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U.R.P. Nr. 45 poz. 398 w brzmieniu obecnie obowiązującym, z uwzględnieniem zmian, wynikających z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. Dz. U.R.P. Nr. 118 poz. 1010, ogłoszonego przez Ministra Sprawiedliwości w Rozporządzeniu z dnia 4 stycznia 1928 r. Dz. U. R. P. N. 1 poz. 1:

Zatwierdzić dokonane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 24 maja 1929 r. za Nr. L.B.P. 864-R 29 zajęcie nakładu czasopisma „Rozwój” N. 141 z dnia 24 maja 1929 r. w części dotyczącej siódmej i ósmej strony, ze względu na znamiona przestępstwa z art. 50 pkt. 3 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Dz. U.N. 45 poz. 398 i art. 1 ust. 3 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Dz. U. N. 45 poz. 399 zawarte w treści artykułu p. t. „Trzeźwy głos”, wyrażającego uznanie dla przestępcy z powodu przestępstwa tudzież rozpowszechniającego wiadomości świadomie nieprawdziwe, a mogące wyrządzić szkodę Państwu i wywołać niepokój publiczny o działalności władz państwowych.

W pozostałych częściach zajęcie tego dziennika uchylić;

Zakazać dalszego rozpowszechniania powyższego artykułu;

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by niniejsze orzeczenie umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie, pod rygorem następstw, przewidzianych w art. 60 wymienionego na wstępie rozporządzenia.

Za zgodność świadczy

(—) Birke

Starszy Sekretarz

wydziału karnego.

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od 28-V do 3-VI. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

**KULTURA CIAŁA**

Dla młodzieży:

**KU CHWALE  
OJCZYZNY**

dramat w 6 aktach

**TELEGRAMY.****EGZEKUCJE NA UKRAINIE.**

Ryga 28 maja

Z Charkowa donoszą o licznych wyrokach śmierci na Ukrainie. W Kijowie rozstrzelano 5 włościan oskarżonych o przygotowanie powstania przeciwko władzom. W Krzywym Rogu rozstrzelano byłego obywatela ziemskiego Trybusznego. W Browarach, pod Kijowem, skazano na śmierć niejakiego Subotowskiego, oskarżonego o współdziałanie z Polakami podczas okupacji Kijowa przez wojska polskie w 1920 r.

**STAN OBLĘŻENIA W KOWNIE.**

Berlin 28-5

„Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi z Kowna, że rozpoczął się tam w sądzie wojskowym proces przeciwko 14-u studentom uniwersytetu kowieńskiego, którzy aresztowani byli w związku z zamachem na premiera Waldemarasa. W Kownie panuje wzmagać się wzburzenie, tak, że rząd uznał za konieczne proklamować stan oblężenia.

**TRZĘSIENIE ZIEMI.**

Białogród 28-5

Tutejsza stacja sejsmograficzna zarejestrowała wczoraj, o godz. 23 min. 52 sek. 31 silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w odległości 7.000 klm. Trzęsienie ziemi trwało 2 godz. 12 m. Jeden z tych wstrząsów był tak silny, iż odczuto go nawet w Białogrodzie.

**SKUTKI PRZEKLINANIA W WOJSKU.**

Paryż 28-5

We wschodniej Francji podczas burzy piorun uderzył w maszerujący oddział piechoty. Dwu podoficerów poniosło śmierć.

**WIELKA POWÓDŹ.**

Londyn 28-5

Donoszą z Bagdadu, że wylw Eufratu trwa nadal i przybiera katastrofalne rozmiary. Woda podmyła tor pomiędzy Bagdadem a Basorą. Komunikacja na linii Basora — Bagdad jest przerwana.

**KARA ZA BANDYTYZM.**

Z Pekinu donoszą do prasy angielskiej co następuje:

Raport Finlay Andrewa, kierownika międzynarodowej komisji niesienia pomocy ofiarom głodu w Chinach, komunikuje, że w pobliżu Ching-Ning zgłodnieli mieszkańcy zabili i pozabili 45 bandytów.

W niektórych miejscowościach mieszkańcy umierają z głodu skutkiem nieposiadania pieniędzy na zakup żywności, w innych zaś — żywności wogóle brak.

**60-000 ROBOTNIKÓW BEZ PRACY!**

Wrocław 27-5

Wczoraj wszedł w życie lokaut w przemyśle tekstylnym na niemieckim Śląsku. Lokaut pozbawia pracy 50.000 robotników niezależnie, od 10.000 zwolnionych poprzednio.

**UPAŁY NA PÓLNOCY.**

Stokholm 28-5

Północne części pół-wyspu Skandynawskiego nawiedziły nienotowane od lat w tym okresie upały. Naogół temperatura była dwukrotnie wyższa, niż to zazwyczaj bywa w końcu maja. W Japonii zanotowano wczoraj wieczorem 22 st. pow. zera, podczas, gdy normalnie temperatura wynosiła tam o-

**Rewolucja w Turkiestanie****CZYLI ODPOWIEDŹ ANGLJI.**

Moskwa, 28 maja

Z ramienia rewolucyjnej Rady wojennej Woroszyłow złożył Politbiuru sprawozdanie z sytuacji w Azji środkowej.

Jak wynika z referatu Woroszyłowa, interwencja sowiecka w Afganistanie na rzecz króla Amanullaha, która miała nastąpić na wiosnę br. powstrzymana została przez wybuch powstania plemion mahometańskich w Azji centralnej.

Oddziały armji czerwonej, przeznaczone do zajęcia Kabulu skierowane zostały przeciwko oddziałom basmaczy, którzy wtargnęli na terytorjum sowieckie i zaszli na tyły rejonu Merwo-Kuszińskiego. Oddziały basmaczy ukazały się koło linii kolejowej Aschabad-Merw, oraz linii Merw-Bucharawa-Samarkanda, niszcząc tory, wysadzając mosty i porywając służbę kolejową ze stacyj.

Sztab wojsk sowieckich kieruje obecnie wysyłki wojsk dla stłumienia powsta-

nia w całym kraju. Za broń chwyciły plemiona turkmeńskie Tadzików i Tekińców. Powstańcy są doskonale uzbrojeni, posiadają karabiny maszynowe i artylerię lekkiego typu górskiego.

Woroszyłow podkreśla, że ruch powstańczy może ogarnąć całą Azję od Bajkału aż do Dalekiego Wschodu.

Moskwa, 28 maja

Na stacji Mysowa w obwodzie zabajkalskim, nastąpił wybuch składu amunicji, przyczem 19 żołnierzy zostało zabitych. Wybuch spowodowali żołnierze z oddziału Kaz-Grandi-Chana.

Warszawa 28-5

Donoszą z Moskwy, że rewolucyjna rada wojenna ZSSR zamianowała dowódcę okr. piotrogadzkiego gen. Tuchaczewskiego, naczelnym głównodowodzącym w Turkiestanie i przyznała mu prawa dyktatorskie dla stłumienia rewolty wśród plemion mahometańskich.

**Odczyt Herriota w Zurychu****PRÓBY ZBLIŻENIA FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO.**

Paryż 28-5

Herriot wygłosił w Zurychu odczyt na temat zbliżenia francusko-niemieckiego.

Radykalna „Ere Nouvelle” podaje tylko wyjątki z tego wykładu, opuszczając mianowicie część polityczną.

Konkluzje polityczne prelegenta można nazwać bądź naiwnymi, bądź też idealistycznymi.

Wykład przepelniony jest cytatami zupełnie sobie nierównymi.

Obok Schillera i Goethego Arnold Rechberg lub, gorzej jeszcze, August Abel, patentowany pangermanista.

Polityczna strona wykładu bardzo ostrożna. Wylicza w równych dawkach zasługi Francji i Niemiec dla cywilizacji, tudzież winy obu krajów, popełnione podczas negocjacji dyplomatycznych.

Nie sposób streścić tego odczytu. Oto tylko kilka myśli zasadniczych.

Niemcom grozi bolszewizm.

Przeciwko niemu muszą się bronić, a obowiązkiem Francji jest pomoc Niemcom.

Dzień wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów jest datą historyczną, ważniejszą bodaj, niż wszystkie najważniejsze daty wojenne. Uczucie międzynarodowe nie niweczy uczucia narodowego, lecz je rozszerza.

**GRECJA A TURCJA.**

Londyn, 28 maja

Donoszą z Aten, że prezes ministrów Venizelos oświadczył, że wobec ustawicznych zbrojeń w Turcji rząd grecki jest zmuszony do przedsięwzięcia środków ostrożności. Premier wskazał, że Turcja odrzuciła za proponowane jej przez Grecję propozycje rozbrojeniowe. Turcja zamówiła niedawno w stocznjach włoskich i holenderskich dwa torpedowce, dwie łodzie podwodne i cztery kontrtorpedowce. Jest rzeczą jasną, że zbrojenia tureckie zwracają się wyłącznie przeciw Grecji. Wobec tych chmur na horyzoncie politycznym rząd grecki jest zmuszony wzmocnić swą flotę. Silna flota turecka zagraża panowaniu greckiemu na morzu Egejskim. Zapewnienia rządu tureckiego, jakoby powiększenie floty ma wyłącznie na celu obronę wybrzeży tureckich na morzu w bli-

szaj lub dalszej przyszłości musi nieuchronnie doprowadzić do konfliktu zbrojnego.

**BULGARJA NIE UZNA SOWIETÓW.**

Praga, 28 maja

Korespondent praskiej agencji „Union” w Sofji uzyskał z kierowniczych źródeł stanowcze zaprzeczenie pogłosek o rzekomym uznaniu władzy sowieckiej w Rosji przez Bułgarię.

**RZĄD CHIŃSKI, A GENERAL FENG**

Londyn, 28 maja

Z Nankinu donoszą, iż rząd chiński ogłosił dekret, w którym pozbawił gen. Fenga stopni wojskowych, orderów i innych odznaczeń oraz ogłosił go za znajdującego się poza prawem. Jest to kara za stosunki między Fengiem a rządem sowieckim, od którego Feng otrzymywał ma roczne subsydlum w wysokości 5 milionów rubli.

## „ODEON”

Przejazd № 2

Lekkomyślność amerykańskiej miliardarki spowodowała sprawę przy drzwiach zamkniętych p. t.

### Szaleństwo jednej nocy

Tragiczne dzieje nowoczesnej panny, która w dążeniu do swobody zlekceważyła potęgę opinii

W roli głównej

Pełna ognistego temperamentu piękna Australijka

LIVE BORDEN i zdobywca serc

ANTONI MORENO

Nadprogram farsa

## „WODEWIL”

Główna № 1

### Dziś i dni następnych

Najpotężniejszy film z udziałem dzikich drapieżców dżungli p. t.

## TARZAN i ZŁOTY LEW

Wspaniała epopea przeżyć przygód i sensacji w krainach podzwrotnikowych

W roli głównej

Edgar Rice

oraz plemię Wazarów i Tuganów

Nadprogram farsa

UWAGA! Wyświetlają jednocześnie kinoteatry Wodewil i Corso UWAGA!

## „CORSO”

Zielona № 2

Do akt. Nr. 742 1927 r.  
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **S. Zajkowski**, zam. w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dniu 5 czerwca 1929 r. od godziny 10:ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Juljusza Hammera i składających się z rur izolacyjnych oszacowanych na sumę zł. 1.500.

Łódź, dn. 23—5 1929 r.

5607 Komornik: S. Zajkowski.

Do akt. Nr. 647 1929 r.  
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Jabczyk**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 31, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izaaka Birnbauma i składających się z torebek skórzanych ręcznych damskich kolorowych, nowych oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 24 maja 1929 r.

5605 Komornik: Jan Jabczyk.

### PRZEZ ADJ

#### PROGRAM NA ŚRODĘ 29 MAJA. (Warszawa 1359.1).

11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotn. meteor.

12.10 Program dla dzieci wiejskich.

12.50 Komunikat P.W.K., transmisja z Poznania.

13.00 Komunikat rolniczo-meteorolog., oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krak.

14.50 Komunikat meteorolog. i gosp.

15.10 Odczyt z cyklu organizowanego przez Min. W. R. i O. P. pt.: „Polskie mapy dla turystów” — por. S. Piętkiewicz.

17.25 „Skrzynka pocztowa” korespondencje bieżąca — dr. M. Stępowski.

17.55 Koncert orkiestry J. Różewicza.

18.50 Rozmaitości.

19.10 Odczyt z działu: „Krajoznawstwo” pt.: „Ruch krajoznawczy w r. 1928” — prof. A. Janowski. Po odczycie kom. Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce,

19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tarkowski.

## Znowu katastrofa samochodowa

Warszawa 28-5

Dzień za dniem mamy katastrofy samochodowe.

Oto znowu nadchodzi wiadomość o tragicznym wypadku z Włocławka. Na 12 kilometrze szosy Włocławek — Brześć Kujawski z powodu pęknięcia opony wpadł do rowu samochód-taksówka Nr. 14 z Włocławka.

Jadący w aucie st. przod. Wiktor Wieczorkowski i przod. Zygmunt Niedzielski padli ofiarą katastrofy.

Pierwszego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala we Włocławku, drugiego — do domu. Kierowca wyszedł bez szwanku, auto uszkodzone.

### Z OSTATNIEJ CHWILI.

## Łódzkie porachunki

### MORDERSTWO PRZY ULICY POMORSKIEJ 68.

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się po mieście wieść o zabójstwie do konanem w stanie silnego afektu na osobie niejakiego Antoniego Wilhelma Majewskiego, który w sprawach handlowych przy był do Łodzi.

Jak zdołaliśmy ustalić zabójstwo to dokonane zostało na tle nieporozumień i obrachunków prowadzonych z niejakim Bronisławem Pieszczyńskim. Majewski mianowicie prowadził z Pieszczyńskim wspólnie handel nierogacizną. Wspólnie handlujący dzielili się zyskiem. Pieszczyński zajmował się handlem nierogacizny w Łodzi zaś Majewski był stale w rozjazdach skupując towar w okolicznych wioskach, Majewski stale mieszkał w Koninie, zaś co tydzień przybywał do Łodzi i prowadził ze swym wspólnikiem rozrachunki.

Wczoraj jak zwykle Majewski przybył do Łodzi i zatrzymał się u Pieszczyńskiego zamieszkałego przy ul. Pomorskiej 68. W godzinach popołudniowych obydwaj wspólnicy udali się do altany ogrodowej i przystąpili do rozrachunków. W trakcie rozliczania między nimi sprzeczka, w czasie której Pieszczyński wyjął rewolwer i wystrzelił w kierunku Majewskiego. Kula

utkwiała w czaszce.

Po tym zbrodniczym czynie Pieszczyński zbiegł w niewiadomym kierunku. Zaalarmowany strzałem ogrodnik zatrudniony w ogrodzie przybywszy do altany ujrzał w niej leżącego w kałuży krwi nieznanego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Na tychmiast zawiadomił Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz przewiózł w agonii mężczyznę do szpitala św. Józefa. Mężczyzna ów, który okazał się Majewski wkrótce zmarł nie odzyskawszy przytomności. Powiadomione o wypadku policja rozesłała za zbiegłym Pieszczyńskim listy gończe.

W pierwszej chwili po zabójstwie sądzono, iż Majewski, którego na posesji tej nikt nie znał, popełnił samobójstwo. Dalsze jednakże dochodzenie policyjne ustaliło niezbicie, że ma się tu do czynienia z zabójstwem. (p)

### POPŁOCH NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Berlin, 28 maja

Donoszą tu z Nowego Jorku, iż dzień wczorajszy był dla giełdy nowojorskiej dniem katastrofalnym. Straty poniesione wczoraj na giełdzie obliczają na 500 milionów funtów sterlingów. Niektóre papiery spadły do 60 punktów. Krach spowodował ruinę blisko 10 tys. osób. Dzień wczorajszy stał pod znakiem zapowiedzianej przez Federal Reserve Board niestabilizacji spekulacją. Wywołało to popłochy.

19.56 Sygnał czasu.

20.05 Kom. konkursowe P.W.K. w Poznaniu.

20.15 Transmisja z Poznania. Po transmisji kom., lotn.-meteor., policyjny, sportowy, nadprogram, oraz komunikaty PAT-a.

23.00 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol”.

# Zjazd właścicieli nieruchomości

Dn. 26 b. m. w Warszawie w sali Tow. Kredytowego miejskiego odbył się doroczny walny zjazd delegatów zrzeszeń właścicieli nieruchomości miejskich w Polsce. Zjazd poprzedziło nabożeństwo, odprawione w kościele św. Krzyża.

Właściwie obrady naczelnej rady Z.Z.W.N. rozpoczęły się o godz. 11—ej zrana inauguracyjnym przemówieniem prezesa, p. Kaz. Janikowskiego, witającego obecnych przedstawicieli sfer poselskich, instytucyj społecznych i t. p. Na wniosek mówcy, na przewodniczącego zjazdu zwołano p. dr. Juliana Gertlera z Krakowa, który powołał do prezydium pp.: dr. Bol. Pinkowskiego (Poznań), dr. Juliana Siennickiego (Warszawa), dr. Aleks. Bakałowicza (Kraków), Wiktora Korbergera (Lwów), Hermana Iżyckiego (Wiłno), inż. Jana Kolka (Toruń), J. Bednarskiego (Łódź), Tad. Jerzykowskiego (Sosnowiec), Stan. Pinko (Piotrków).

Dosadnym wyrazem prądów, nurtujących rozgoryczoną własność miejską, stał się referat p. W. Korbergera ze Lwowa, który, przyznając otwarcie, że w maju r. 1926 był zwolennikiem kierunku, który opowiadał sytuację w państwie, stwierdza, że trzyletnie rządy tegoż, nie tylko nie polepszyły sytuacji własności nieruchomości miejskiej, lecz przeciwnie, stawiają ją nad przepaścią.

Bardzo rzeczowy referat wygłosił p. red. K. Janikowski, który w przemówieniu swym wykazał dowodami, że całe ustawodawstwo, dotyczące własn. nieruchomości miejskiej, w okresie 10—ciu lat od chwili niepodległości, zmierza do socjalizacji.

Obradom towarzyszyła nader ożywiła dyskusja, trzymająca zebranych delegatów w napięciu, aż do końca zjazdu. Wniosek, daleko idące, powzięte przez zjazd dają się sprowadzić do następujących postulatów Rady naczelnej Z.Z.W.N. w Polsce.

1) Ustawa o ochronie lokatorów winna być zniesiona, gdyż jest ona anachronizmem, którego pozbyły się prawie wszystkie państwa w Europie powojennej.

2) aż do czasu wygaśnięcia ustawy o ochronie lokatorów i związanych z tem graniczeń o pobieraniu czynszów, nieruchomości miejskie nie mogą być okładane nowymi podatkami rządowymi i samorządowym oraz wszelkimi rodzajami podatkami „ukrytymi”.

3) zjazd wypowiada się za stworzeniem funduszu budowlanego, powstałego z ogólnych podatków państwowych, ale pod warunkiem, żeby ta akcja nie nosiła cech etatyzmu, ale powiększyła rzeszę drobnych właścicieli mieszkań, czy domów.

4) jako jeden z warunków normalizacji dzisiejszego stanu rzeczy, zjazd kategorycznie wypowiada się za zrównaniem komornego w domach starych i nowych, dro-

gą stopniowego podwyższania go w — starych, a możliwego obniżania nowych, za pomocą potanienia budownictwa.

Popołudniową część obrad zajęły sprawy organizacyjne jak sprawozdania z działalności zarządu, komisji kasowej i rewizyjnej. Po uchwaleniu budżetu na rok 1929, dokonano wyborów uzupełniających 8 członków zarządu i 2 zastępców.

J. P.

## Nędza w Wileńszczyźnie

W związku z konferencją, która odbyła się u wojewody wileńskiego w sprawie podaży i cen żyta w woj. wileńskim, dowiadujemy się, że starostowie prawie wszystkich powiatów woj. wileńskiego nadesłali oświadczenie, że nie uważają w chwili obecnej za pożądane sprowadzanie żyta z rezerw zbożowych, a to z tego względu, że z uwagi na minimalne zdolności płatnicze ludności w województwie uwidoczniła się b. ograniczony popyt na zboże.

Stwierdzono, że dostarczone na targi małe partje zboża nie są wykupione, bo ludzie nie mają czem płacić.

Brak ruchu handlowego sprawia, że ceny zboża i mąki w woj. wileńskim nie spadają tak szybko, jak w innych ośrodkach kraju, kupcy bowiem i młynarze, nie mając widoku szybkiego obrotu ziarnem, powstrzymują się od zakupów większych partji żyta. Nadto spadek cen żyta, notowa-

ny na giełdzie warszawskiej, albo poznańskiej, dochodzi do woj. wileńskiego z kilku nastodniowym opóźnieniem, z powodu że żyto wysyłane do tej dzielnicy po pewnych cenach dociera do Wilna po 10—14 dniach, a do dalszych powiatów jeszcze później.

Powyższe: zjawiska stanowią główną przyczynę powolniejszego spadku cen żyta w woj. wileńskim, niż w innych dzielnicach. Jednak, ministerjum spraw wewnętrznych dalej wysyła zboże z rezerw zbożowych za pośrednictwem Związku spółdzielni spóżywców (oddziału w Wilnie), aby na sycić rynki w woj. wileńskim żytem po bieżących cenach giełdowych. Niezależnie od tego wysyłane są transporty żyta na akcję dożywiania głodującej ludności, dla której odpowiednie na ten cel dotacje przeznacza ministerjum pracy i opieki społecznej.

## Kaprysy przyrody

Bardzo często zdarza się, iż na świat przychodzi jakiś potworek o dwóch głowach, zrośniętych palcach, lub kilku nadliczbowych kończynach.

Wypadki tego rodzaju są dość częste wśród ludzi, a jeszcze częstsze w świecie zwierzęcym. Mamy do zanotowania dwa bardzo ciekawe wypadki podobnych kaprysów przyrody, z których jeden miał miejsce na Łotwie, drugi zaś znacznie dalej, gdyż wśród mieszkańców wysp Filipińskich.

W miasteczku łotewskim Lucynie, właściciel sklepu kolonialnego, otworzyłszy rano sklep i wszedłszy do wnętrza, ujrzał na środku podłogi kłębek wijących się małych szczurów.

Jakież było zdziwienie właściciela sklepu, kiedy spostrzegł, że szczury, których było osiem, są ze sobą zrośnięte ogonami. Próbowaly one biegać, lecz ponieważ każdy szczur wyrwał się w inną stronę, tworzył się spląt wijących ciał, przypominających konwulsyjne ruchy węża.

Więść o potworku szczurzym rozbiegła się po całym miasteczku i przed sklepem utworzyło się zbiegowisko. Niestety, ciemni mieszkańcy miasteczka, zamiast przesłać ten ciekawy wybrzyk natury jakimś przyrodniczemu muzeum, pozabijali szczury kijami, przyczem porozrywali zwierzęta na kawałki.

Profesor uniw. w Manili, Leopold Ciemente, podróżując po wyspach Filipińskich, odnalazł w pewnej wiosce rodzinę, której wielu członków posiadało u nóg i u rąk zamiast paznokci długie i ostre szpony.

Uczony ustalił, że zwyrodnienie powtórzyło się w rodzinie już w dwóch pokoleniach, a więc jest dziedziczne. Ojciec rodziny ma dwóch braci zupełnie normal-

nych i ożenił się z kobietą normalną, z którą miał dziewięcioro dzieci. Z tych pięcioro urodziło się ze szponami.

Życie potworków jest godne litości. Chodzenie sprawia im wiele trudu, jest bolesne, a o bieganiu niema mowy. Muszą one nosić specjalne obuwie, ręce zaś ich wygiadają wstępnie i wywołują nawet w sercach dzikich Filipińczyków prawdziwą litość.

### HANDLARZ LUDZKICH ZWŁOK.

Niezwykłą sprawę sądził ostatnio sąd przysięgłych w Halle (Niemcy). Na ławie oskarżonych zasiadł administrator miejscowego instytutu anatomicznego, niejaki Ruffe, pod zarzutem hadlu zwłokami ludzkimi. Akt oskarżenia opiewał, że Ruffe, korzystając ze swego stanowiska, części zwłok ludzkich, dostarczanych do instytutu dla badań prosektoryjnych, sprzedawał pewnemu chirurgowi berlińskiemu, właścicielowi zakładu, dostarczającego szkółom i instytucjom naukowym preparatów anatomicznych. Ruffe, jako administrator instytutu, miał prawo sprzedawania niepotrzebnych już do badań prosektoryjnych części trupów, rozwiązał jednak ten proceder i zaczął na dobre handlować zwłokami ludzkimi, sprzedając je jeszcze przed zużyciem dla celów prosektoryjnych. Interes sędził dobrze, ale ponieważ liczba trupów, dostarczonych do instytutu zmniejszała się w zagadkowy sposób, a niektóre zwłoki pozbawione były głów, rąk, lub nóg, roztoczono baczną obserwację nad personelem: przyłapano Ruffa na gorącym uczynku. Sąd skazał go na dziewięć miesięcy więzienia.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

# Najniebezpieczniejsze polowanie

## Mgnienie oka przynosi śmierć

Zdobycie trucizny jadowitych węzów dla otrzymania ochronnej szczepionki i dla celów naukowych, tak niezbędne, wytworzyło dzisiaj jeden z najniebezpieczniejszych zawodów polowania na jadowite węże. O swoich ciekawych przeżyciach i przygodach opowiada też W. E. Jones, znany badacz natury, który w ciągu 35 lat uśmiercił 800 sztuk żmij, t. zw. mamba, szczególnie, prawdziwie emocjonujące.

Od dawnych lat żyje Jones w Afryce w kraju Zulusów, zdala od wszelkiej kultury, w walce przeciwko jadowitym żmijom, wśród których mamba jest najniebezpieczniejsza. Wyciska on truciznę z gruczołów gada i w odpowiednim stanie posyła uczonego w różnych częściach świata. „Walka z jadowitymi węzami jest tylko kwestją temperamentu — twierdzi mrs. Jones. Jak, we wszystkich niebezpiecznych zawodach, tak i tu przynosi przyzwyczajenie prawdziwą pogardę dla sytuacji, która zwykłego człowieka mogłaby o śmierć przyprowadzić. Pierwsze moje spotkanie z mambą wywarło na mnie rzeczywiście takie wrażenie, że go będę do końca życia pamiętać. Znajdowałem się w namiocie w pobliżu wioski Zulusów. Zmęczony położyłem się na mem polowem łóżku i oczekiwałem odwiedzin jednego z krajowców. Wtem usłyszałem jakiś podejrzany szelest i ujrzałem na podłodze, tuż koło mnie, coś czarnego, długiego na dziesięć stóp, grubości ramienia mężczyzny. W przeciągu sekundy znalazłem się poza namiotem, ale w gwałtownym skoku rozbiłem moją latarkę. Gdy służący przyniósł mi wreszcie świecę i zapalki, byłem na tyle szalony, że ją zaświeciłem i powróciłem do namiotu. Ujrzałem węża zwiniętego w kacie. Był to rzeczywiście po stępek człowieka niespełna rozumu. Mamba na mój widok wzniosł się bowiem wścickły na swoim ogonie, a jego śpiczasta, zła głowa znalazła się tuż przed memi oczyma. Nie mając innej broni, począłem laską uderzać raz po raz sprężyste ciało bestji, której błyszczące ślepią zdawały się urągać mojej napaści. Tylko przytomności urzędującego mojego służącego mogę zawdzięczać życie. Porwał on garstkę suchej trawy, zapalił ją

i rzucił w oczy gadowi. Okryty potem i cały drżący, znalazłem się wreszcie znowu poza namiotem. Nigdy później już nie widziałem człowieka, któryby miał odwagę jedynie uzbrojony laską rzucić się na mambe.“

Ukąszenie mamby jest niezmiernie niebezpieczne. Wystarczy najłżejsze zranienie, jedna kropla jadu, do spowodowania śmierci. Prawdopodobnie na skutek atawistycznych skłonności do trwogi, którą bojaźliwi Zulusi dziedziczą od szeregu pokoleń, popodają oni w ogólne odrętwienie. Przeważnie śmierć następuje po 4—5 godzinach, ale zdarzają się też i wypadki, że następuje ona w jeszcze krótszym czasie, wśród gwałtownych boleści i konwulsji.

Mimo długoletnich poszukiwań nie udało się dotychczas wynaleźć środka leczniczego przeciwko ukąszeniom mamby. Ilość trucizny, którą zawierają gruczoły tego węża, jest bardzo skąpa. Wynosi najwyższej 20 miligramów. Nie da się wprost obliczyć, ile ofiar pochłania między Zulu-

sami śmierć przez zatrucie jadem węzowym. Istnieją okolice specjalnie bogate w jadowite żmije, gdzie nie minie jeden dzień bez wypadku śmierci. Polowanie na te jadowite gady jest nadzwyczaj niebezpieczne, gdyż są one niezwykle czujne, i tak zwinne, że wystarczy mgnienie oka, aby być przez mambę napadniętym. Po zabiciu gada należy natychmiast przystąpić do wydobycia jadu z jego gruczołów. Musi się te operację uskutecznić w grubych ochronnych rękawiczkach, jad spuszcza się do naczynka szklanego. Kilka kropel bursztynowego płynu, wystarczających do uśmiercenia tuzina ludzi, spływa w szklaną rurkę.

Grzechotniki i inne jadowite węże łapie się zazwyczaj żywe z pomocą długiej laski, na której końcu znajduje się pętla. Następnie pakuje się je do worka i odstawia do farmy węzowej, gdzie dopiero się je uśmierca i przeprowadza operację z wydobyciem jadu.

## Wydział policyjny na uniwersytecie

Jak wiadomo, Chicago słynie w Stanach Zjednoczonych, jako największy ośrodek bezprawia, jako prawdziwe gniazdo zbrodniarzy wszelkiego rodzaju.

Jeden z uniwersytetów chicagowskich, mianowicie „Chicago University“ tak wziął tę opinię do serca, że postanowił założyć specjalny wydział, poświęcony wiedzy policyjnej dla wychowania sztabu wykwalifikowanych stróżów bezpieczeństwa.

Jedyny ten w swoim rodzaju wydział na świecie, już jest inaugurowany, a kierownictwo jego objął mr. August Vollmer, naczelnik policji m. Berkeley w Kalifornji.

Nowy dziekan opracowuje program nauk na swoim wydziale przy pomocy komitetu badań społecznych tego uniwersytetu, wydziału lekarskiego i innych.

Program ten ma objąć wszelkie nauki, służące do ujawnienia zbrodni, jak psychologię, kryminologię, antropologię, fizykę, chemję a zwłaszcza toksologję, prawo

i t. d. Poza tem ma wydawać podręczniki administracji policyjnej, przygotowywania aktów oskarżenia, tudzież tyczące się innych zagadnień policyjnych. Wreszcie współdziałać z chicagowską komisją kryminalną w celu utworzenia centralnego biura statystycznego przestępczości.

Współzawodniczący z powyższym uniwersytetem, drugi uniwersytet chicagowski „North - Western University“ dowiedziawszy się o utworzeniu nowego wydziału przez swego współzawodnika, zapowiedział, że i on utworzy wydział podobny.

Czy jednak oba te wydziały przyczynią się do odebrania smutnej sławy grodomi nad Michiganem — trudno przesądzać.

REKLAMA TO POTĘGA

43)

## Cień szubienicy

— Może pani usiąść, — rzekł. — Musimy tu trochę zaczekać.

Ucieszyła się, że może odpocząć. Nogę miała poranioną, całe ciało bolało ją. Wyczerpana zupełnie osnęła się na ziemię.

Teraz dopiero uświadomiła sobie wielkie niebezpieczeństwo, w jakim się znajdowała. Nie uważała prawie za ważne zastanawiać się, dlaczego ją uprowadzono. Niejasno zdawała sobie sprawę, że stało to w związku z testamentem Monkforda.

Dziwiła się własnej odwadze, a biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, doszła do przekonania, że odwaga ta miała źródło w jej ufności w Arnolda Longa.

— Niech pani wstanie! — rzekł nieznajomy. — Oto on.

Przed furtką zatrzymał się automobil. Latarnie jego paliły się tak ciemno, że spostrzegła go dopiero, gdy usłyszała szmer hamulca. Towarzysz jej chwycił ją za ramię i pobiegł z nią naprzód. Furtka zamknięta była na łańcuch i zamek. Mu-

siał jej pomóc przeskoczyć przez nią. Drzwiczki auta były otwarte, wpełznął ją do środka i wsiadł za nią.

Jechali szosą w stronę Bath, a wkrótce minęli miasteczko, w którym poznała Slough. W pewnym miejscu zatrzymał ich policjant, aby przepuścić auto ciężarowe. Uczuła nagle chęć wydatnia okrzyku, aby zwrócić na siebie uwagę policjanta. Nieznajomy musiał odczuć drganie jej mięśni, gdyż ciągle jeszcze trzymał ją za ramię.

— Niech pani krzyczy, zobaczy pani, co się stanie! — szepnął straszliwym głosem, a Nora opadła zpowrotem na siedzenie.

Minęli Maidenhead, zawrócili wprawo i pojechali pod górę w stronę Quarry Wood i Marlow. Dokąd ją wieziono? Chyba nie do domu Monkforda? Więc dokąd? Nagle przypomniała sobie Jacksona Crayley'a, murawę pokrytą różami i mały, biały dom w głębi. Prawdopodobnie to był cel, gdyż skręcili tuż przed mostem Marlow Breidge, a przez okno ujrzała wysokie kominy domu nieszczęsnego Monkforda. Następny dom należał do Crayley'a. Ku zwiwieniu Nary maszyna nie zwolniła bje-

gu, lecz pojechała dalej i zatrzymała się na końcu łąki. Nieznajomy trzymał ją jeszcze ciągle za ramię i biegł z nią szybko przez trawnik, tak że nie widziała ani połysku rzeki, ani blasku lampjonu chińskiego, chwiejącego się na dziobie zapóźnionej łodzi.

Tuż obok brzegu leżała wielka barka, do której ją wprowadzono.

— Tylko pani jest w łodzi, — rzekł nieznajomy, podczas gdy szofer odwiązywał sznur, którym barka przywiązana była do brzegu. — Będziemy przejeżdżali przez służę Temple Lock. Pamiętaj pani, co pierw powiedziałem. Przypuszczam, że pani wie, co mię czeka, gdyby mię schwytano — piętnaście lat! Niczyje życie nie warte jest piętnastu lat. Udusiłbym panią na miejscu i rzucił do wody, zanimby się wartownik służy spostrzegł, co się stało!

W głosie jego brzmiało przerażające okrucieństwo, przed którym Nora zadrżała. Wcisnięta w głąb łodzi, słuchała warkotu motoru, gdy jechali w górę rzeki. Wkrótce usłyszała, jak nieznajomy zawołał: — Służa! — Barka zwolniła, zatrzymała się i ostrożnie popłynęła dalej. Słyszała odgłos

# Sanatorjum na balonie

Były lekarz naczelny szpitala im. Miecznikowa w Petersburgu, prof. Opper, wygłosił w tych dniach na zebraniu lekarzy angielskich w Londynie dłuższy referat, który brzmiał nieco fantastycznie, ale przy bliższym rozejrzeniu się w sprawie, wydał się lekarzom angielskim już nietylko mniej fantastycznym — ale zupełnie godnym uwagi, a plan prof. Oppela zupełnie możliwym do urzeczywistnienia.

Prof. Opper wystąpił z projektem urzędzenia w pobliżu Petersburga sanatorjum w powietrzu.

Sanatorjum to, zdaniem prof. Oppela może przynieść cierpiącej ludzkości ogromne usługi, jak również odegrać wielką rolę w medycynie nowożytnej.

Autor projektu wychodzi z założenia, że chorzy na całym świecie nie mają możliwości leczenia się w odpowiedniej temperaturze i klimacie na znacznych wysokościach.

W Europie istnieje niewiele miejscowości leczniczych, leżących wysoko nad poziomem morza. A tymczasem wiele chorób wymaga właśnie wpływu powietrza warstw górnych atmosfery.

Istniejące lecznice na szczytach gór mają ten brak, że nawet najwyżej położone są jeszcze za nisko.

Jak wykazały doświadczenia, na wy-

## OLBRZYMI GMACH.

Towarzystwo kolei żelaznej Illinois Central i Grane Manufacturing Co, przystąpią w najbliższej przyszłości do budowy w Chicago gmachu, który będzie o trzydzieści osiem stóp wyższy, od wieży Eiffla.

Gmach ten zajmie trzy i pół tysiąca stóp kwadratowych powierzchni, przeznaczony będzie na biura i sklepy, oraz garaż na 1000 samochodów. Ponadto w olbrzymim gmachu znajdować się będzie wielka sala na publiczne zebrania, apartamenty klubowe dla lokatorów, restauracja, łaźnie tureckie i teatr.

Pod gmachem znajdować się będzie stacja kolei Illinois Central.

Koszt budowy obliczono jest na 26 milionów dolarów.

zamykających się skrzydeł śluzy. Łódź wznosiła się coraz wyżej, aż znalazła się na jednej wysokości z brzegami śluzy. Człowiek przy sterze zrobił kilka zwykłych uwag, a oto płynęli już dalej pod prąd.

Na zachód od Temple rzeka załamywała się ostro, a otaczające ją drzewa ze zwisającymi gałęziami czyniły ponure wrażenie. Pod te drzewa podjechała barka. Rozglądając się ukradkiem, nieznajomy zdawał się raczej odgadywać, niż dostrzegać położenie małego domku drewnianego. Stał on tak blisko wody, że stopnie, prowadzące do niego, znajdowały się na palach, wbitych w dno rzeki.

— Niech pani wysiądzie! — rozkazał nieznajomy szorstko. Nora wysiadła.

Idąc za nią, wyjął z kieszeni klucz i z trudnością otworzył drzwi. Potem wrócił, aby uwiązać łódź, następnie i on wszedł do domu, zamykając za sobą drzwi. Zapalił zapałkę i wydobyl świecę.

Widocznie znajdowała się w jednym z dwóch pokoi domu. Był dobrze umeblowany, ale wszystko pokryte było grubą warstwą kurzu. Na ścianach wisiało kilka miedziorytów medycejskich, okna zawieszono

sokości 5000 m. powietrze pozbawione jest bakterij chorobotwórczych.

Tak samo i działanie dobroczynne promieni ultrafioletowych na tej wysokości jest 3 do 4 razy silniejsze, niż w najznakomitszych lecznicach europejskich.

Ale, jak wykonać plan prof. Oppela? Prof. wyobraża sobie powietrzne sanatorjum w postaci Zeppelinu. Taka budowla powietrzna w formie cygara może utrzymywać się w powietrzu za pomocą przyczepnych balonów. W zależności od wielkości sanatorjum powietrznego, będzie potrzebna odpowiednia ilość balonów, utrzymujących je w powietrzu.

Można sobie wyobrazić cały szereg takich balonów, podtrzymujących sanatorjum.

Autor projektu podał zebrany plan

## Oszczędności bolszewickiego ideowca

Według londyńskiego „Timesa“ sprawa mianowania Piatakowa dyrektorem sowieckiego Banku państwa w Moskwie, na miejsce Scheinemana, przedstawia się, jak następuje:

Scheineman, przybywszy do Berlina z podróży do Nowego Jorku, dokąd wyprawiony był, jak wiadomo, przez rząd sowiecki na zdobycie pożyczki dla sowieców, udał się do ambasadora sowieckiego w Berlinie, Krestinskiego, oddał mu swe papiery, uwierzytelniające i oświadczył, że wobec

tego co się dzieje w Rosji, występuje z partii komunistycznej i woli pozostać w Niemczech, jako człowiek prywatny.

Krestinski zatelegrafował o tej wizycie do Moskwy, wobec czego następnego dnia ogłoszono w Moskwie o dymisji Scheinemana.

Można sobie wyobrazić, jak okrągłą sumkę gotówki musiał sobie „zaoszczędzić“ b. dyrektor banku bolszewickiego, że może teraz żyć w Niemczech bez zajęcia.

## Największe seminarjum w Europie

Djecezja Medjolańska, pragnąc godnie uczcić rok jubileuszowy Ojca Świętego, buduje na Monte Venegono, w pobliżu Varese, olbrzymie seminarjum duchowne, mogące pomieścić tysiąc kleryków. Koszt monumentalnej tej budowli wraz z wszystkimi wewnętrznymi urządzeniami i pomocami szkolnymi obliczony został na 25 milionów lirów (około 12 milionów złotych polskich). Pieniądze wpływają na ten cel wielkimi sumami od bankierów i przemysłowców, a drobnymi od klasy pracującej. Wszyscy ożywieni, są jednakim du-

chem gotowości przyczynienia się do pożądanego dzieła, na jakie zdobywa się zawsze ofiarne, najbogatsze miasto włoskie Medjolan. Budynki seminarjne pokrywają prawie całe wzgórze Venegono, składając się z trzech szeregów gmachów, złączonych galeriami i portykami z jednym dużym kościołem centralnym i kilkoma małymi kapliczkami. Djecezja medjolańska ma nadzieję, że Ojciec Święty osobiście zechce poświęcić Seminarjum.

ne były ciężkimi firankami atlasowemi, których połysk zniknął pod kurzem.

— Sądzę, że pani zna to miejsce? Należało do Sheltona, — rzekł nieznajomy, który stał się nagle rozmowny.

Dom Sheltona! Nieopisany lek ogarnął Norę. Zdało jej się, jakoby duch człowieka, który tu żył i uprawiał swoje haniebne rzemiosło, unosił się jeszcze nad tem miejscem.

Nieznajomy spojrzął na zegarek, przeszedł się po pokoju i zbadał okna. Gdy odsunął grube firanki. Nora ujrzała za nimi ciężkie okniennice. Tutaj układał niegdyś nocami Clay Shelton swje niebezpieczne plany. Na tym stole, gdzie widać teraz było drobne ślady myszy na kurzu, jego cudowne pióro sporządzało podpisy, tak podobne do prawdziwych, że ludzie, których nazwiska stałszowano, mylili się i sami nie mogli odróżnić ich od własnych podpisów.

— Wyjdę i zajrzę do łodzi — niech pani tu zostanie!

Nieznajomy cicho zamknął drzwi za sobą. Nora słyszała jak przekręcił klucz w zamku. Potem uszu jej dobiegł warkot mo-

toru, sądziła, że została sama. Ale w tej chwili myśl jej zajęta była zakurzonem pokojem i człowiekiem, który go niegdyś zamieszkiwał.

Więc to było siedlisko Dłoni Szubienicy!

Wzdrygnęła się. Niesamowita gra światła i cieni zdawała się wypełniać pokój postaciami, które poruszały się i patrzyły na nią z ukosa. Złudzenie to było tak silne, że zamknęła na chwilę oczy.

Stała naprzeciw drzwi, prowadzących zapewne do sypialni, a gdy otworzyła znowu oczy, spojrzenie jej padło na klamkę i spostrzegła z przerażeniem, że klamka obróciła się. Wolno... wolno... potem drzwi poruszyły się do środka, a na skraju ich ukazała się długa, żółta dłoń.

## ROZDZIAŁ XXVII.

Na ten straszny widok Nora cofnęła się przerażona, z oczu jej wyglądała najwyższa trwoga. Potem ukazał się sztywny, biały mankiet z małą spinką emaljowaną, a wreszcie czarny rękaw.

— Niech się pani nie obawia! Był to Jackson Crayley. (d. c. n.)

# KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 29 maja — Marji Magd.

## TEATRY.

Teatr Miejski: — „Wiśniowy sad”  
Teatr Kameralny: — „Gorączka nafty”  
Teatr Letni: — „Kwadratura koła”  
Teatr Popularny: — „Księżniczka Czardasza”  
Gong: — „Szkarłatne róże” — rewja.

## WIDOWISKA.

Casino: — „Dama pod maską”  
Splendid: — „Tancerz z dancingu”  
Luna: — „Płomień miłości”  
Grand kino: — „Musisz się ze mną ożenić”  
Capitol: — „Bestja morska”  
Apollo: — „Miasto cudów”  
Palace: — „Zmartwychwstanie”  
Czary: — „Czarne sylwetki”  
Corso: — „Tarzan i złoty lew”  
Mimoza: — „Co kocha kobietka”  
Odeon: — „Szaleństwo jednej nocy”  
Resursa: — „Karnawał wenecki”  
Spółdzielnia: — „Całuję Twoją dłoń Madame”  
M. Kin. Ośw.: — „Kultura ciała”  
Wedevil: — „Tarzan i złoty lew”

—o—

## Wiadomości bieżące.

### POCZTA W ANDRZEJOWIE.

Ze względu na to, że Andrzejów i jego okolice w okresie lata są zamieszkiwane licznie przez letników, którzy nie posiadają możliwości szybkiego komunikowania się z domami swymi w mieście główny urząd pocztowy w Łodzi chcąc ułatwić im tę komunikację, postanowił na okres lata uruchomić oddział pocztowy na stacji Andrzejów. Istnieje również projekt zaprowadzenia służby listonoszów, którzyby doręczali korespondencję letnikom. (p)

### VAC VICTIS.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu, odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Wielńskiego, po rozpatrzeniu opinii Komisji Teatralnej w sprawie oddania dzierżawy Teatru Miejskiego na sezon przyszły uchwalono wszystkimi głosami, przy niebraniu udziału w głosowaniu przez jednego z ławników, oddać Teatr Miejski w dzierżawę na rok 1929—30 p. Karolowi Adwentowiczowi.

### DRUGA WYCIECZKA NAD MORZE POLSKIE.

Zachęcony olbrzymim powodzeniem pierwszej tegorocznej wycieczki nad morze polskie i wyrazami uznania jej uczestników—zarząd oddziału łódzkiego Ligi Morskiej postanowił już za miesiąc wyruszyć z następną wycieczką nad morze. Wycieczka ta wyruszy 27 czerwca wiecz., powrót zaś nastąpi 1 lipca rano. Koszta wycieczki, zawierające bilety kolejowe w obie strony, noclegi, całkowite wyżywienie, wycieczki statkiem oraz opłaty za zwiedzanie zabytków historycznych i artystycznych nad morzem — wyniosą 70 zł. Również uczestnicy tej wycieczki będą mogli należność za nie uiszczać ratami. Zapisy na wycieczkę przyjmują oraz wszelkich informacji udziela sekretariat łódzkiego oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej (Piotrkowska 92).

# Proces zabójcy Króla

SZCZECIŃSKI SKAZANY NA 15 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Sala posiedzeń sądu zapełniona po łezgi, na miejscach przeznaczonych dla sędziów i palestry gwarno, tylko stół i krzesła obrońców pusta. Szczeciński bowiem nie prosił o wyznaczenie obrońcy z urzędu i zamierza się bronić sam.

Szmer rozmów przerywa ostry dzwonek i wśród ciszy sąd wchodzi na salę. Przewodniczący sędzia okręgowy Korwin-Kotkiewicz, w asystencji sędziów: Kozłowski i Feita. Miejsce oskarżyciela publicznego zajmuje p. prokurator Kawczak.

Przewodniczący oznajmia, że będzie rozpatrywana sprawa przeciwko Romanowi Szczecińskiemu, oskarżonemu z art. 455 punkt. 12 i art. 15 przepisów przechodnich do kodeksu karnego. Po załatwieniu zwykłych formalności wstępnych Sąd odczytuje akt oskarżenia.

W dniu 15 grudnia 1928 r. w Łodzi w domu Nr. 15 przy ul. Al. I-go Maja, o godzinie 21-ej niejaki Moszek Markowicz udał się do właściciela domu Michała Króla, by zapłacić komorne. Kiedy na kilkakrotne dzwonienie nikt nie otwierał, Markowicz udał się do mieszkania Króla od strony kuchni, gdzie zastał drzwi otwarte, choć w kuchni nikogo nie zastał. Zdziwiony tem Markowicz udał się na podwórze i wraz z zięciem Króla — Szewelem Nuchelmem, Rajchmanem i Senderem wszedł do mieszkania Króla. Po zapaleniu światła zauważyli w pokoiku służbowym, na nierozebieranym łóżku leżącą służącą Króla, Wiktorję Kukulską.

Na stole stały resztki jedzenia i butelka po wódce. W przedpokoju wiodącym do pokoju stołowego znaleźli leżące w kałuży krwi, twarzą do ziemi i nie dające oznak życia, Michała Króla. Przerażeni tym widokiem wyżej wspomniani wycofali się i zawezwali pogotowie ratunkowe i policję. Lekarz pogotowia dr. Milka stwierdził śmierć Michała Króla wskutek rany postrzałowej w prawą skroń.

W aresztowanym Romanie Szczecińskim Wiktorja Kukulska, Helena Chojnacka, Apolonja Niezgoda, Witold Daszkowski, Marja Pytko i Władysława Szyszkowska poznały katagorycznie z rysów twarzy i ubraniami owego osobnika, który jako „Stefan” bywał u Kukulskiej, a po raz ostatni był u

niej krytycznego dnia wieczorem bezpośrednio przed zabójstwem Michała Króla.

Badany przez sędziego śledczego w charakterze oskarżonego Roman Szczeciński przyznał się do zabójstwa Michała Króla i wyjaśnił, że 15 września 1928 r. po wyjściu z więzienia przybył do Łodzi, gdzie spotkał znajomego, który namawiał go do dokonania kradzieży u Króla. W tym celu dał mu ów znajomy pudełko z pończochami i wskazując miejsce do mieszkania Króla, polecił mu pod tym pozorem poznać się ze służącą Króla, Wiktorją Kukulską.

Na podstawie powyższych danych, Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Łodzi oskarża Romana Szczecińskiego lat 28 o to, że w dniu 15-XII—1928 r. w Łodzi z chęci zysku wystrzelał z rewolweru pozbawił życia Michała Króla.

Niezależnie od tego, przeciwko Szczecińskiemu prowadzone jest śledztwo o 4 napady, a mianowicie: o napad w nocy z 1-go na 2-go stycznia r. b. na Stefanję Lebelt we wsi Słowake, powiatu łódzkiego, — w dniu 3 stycznia r. b. na Gutermanna Zeliaka w Aleksandrowie, — dn. 27 grudnia 1928 r. na Szlamę Wołkowicza w Aleksandrowie, oraz 7 stycznia r. b. na Franciszka Nowaka we wsi Wiewiórczyn powiatu łódzkiego.

Na przewodzie sądowym oskarżony Szczeciński nie przyznał się do winy dokonania zabójstwa z chęci zysku i wyjaśnił, że zabił Króla dlatego, gdyż ten ostatni, zastawszy go in flagranti ze służącą Kukulską, nie chciał go puścić. Prokurator Kawczak w dłuższym przemówieniu swem scharakteryzował Szczecińskiego jako typowego zbrodniarza, niebezpiecznego dla społeczeństwa i domagał się kary śmierci dla Szczecińskiego.

Sąd po dłuższej naradzie uznał winnym Romana Szczecińskiego z art. 453 K.K., zmieniając pierwotną kwalifikację z art. 455 i skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (Wid)

# Abraham - cegielniany strzelec

TRAGICZNA ŚMIERĆ 14-LETNIEJ DZIEWCZYŃKI.

W domu przy ul. Cegielnianej 75 znajduje się siedziba stowarzyszenia żydowskiej młodzieży p. n. Herlia. Wieczorami zbiera się tam młodzież na pogawędki, zebrania i odczyty, oraz wspólne zabawy. Podobne zebranie młodzieży odbywało się w lokalu tym wczoraj. Udział w nim wzięła licznie młodzież żydowska. Między innymi obecną była 14-letnia Basia Joselewiczówna zamieszkała przy ul. Kilińskiego 19. Po odbytem zebraniu młodzież gremjalnie opuściła lokal stowarzyszenia, wracając do domu. W pewnej chwili na podwórzu posesji wspomnianej padł zniemacka strzał rewolwerowy. Wśród powracającej młodzieży strzał wzbudził panikę. Po odzyskaniu równowagi i ochłonięciu z przerażenia wśród obecnych znaleziono Joselewiczównę leżącą na ziemi w kałuży krwi. Jednocześnie zorientowano się, że ugodzona ona została kulą rewolwerową w skroń. Joselewiczówna dawała słabe oznaki życia. Przerażenie wzmogło się bardziej. Przytomniejsi wzywali natychmiast pogotowie ratunkowe,

którego lekarz odwiózł Joselewiczównę w stanie bardzo ciężkim do szpitala Anny Marji, gdzie nie odzyskawszy przytomności Joselewiczówna zmarła. Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie policja V Komisariatu. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że sprawcą wystrzału był niejaki Abram Lubliński, który nabywszy legalnie broń palną, wracając w towarzystwie swych kolegów manipulował przy broni poddując wystrzał. Kula ugodziła, jak wspomnieliśmy Joselewiczównę w głowę. Lublińskiego zatrzymano do czasu ukoniecznienia śledztwa. (p)

### NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

## WYCIECZKA NA P. W. K. NAR. ORG. KOBIEC.

Narodowa Organizacja Kobiet organizuje dla kobiet wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania na dzień 29 i 30 czerwca.

Całkowity koszt wycieczki wynosić będzie do 50-ciu złotych.

Zapisy przyjmuje Narodowa Organizacja Kobiet ul. Moniuszki 11 do dnia 1-go czerwca.

## Kronika policyjna

### CO Z TEGO WYROŚNIE?

W dniu wczorajszym przed sądem stanął niejaki Władysław Pawlak zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 80 oskarżony o to, iż w dniu 2 maja napastując przechodzącą ulicą 19-letnią Lajzerwiczównę zamieszkałą również przy ul. Rzgowskiej 98, usiłował zeszpeci jej twarz wylaniem kwasu siarczanego. Oskarżony Pawlak tłumaczył się przed sądem dla nieletnich, że nie miał zamiaru zbrodnicy. Kwas siarczany nabył jako środek przeciwko myszom.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniom wyrośnika i po zbadaniu świadków, którzy złożyli zeznania na niekorzyść oskarżonego skazał Władysława Pawlaka na 14 dni aresztu.

(p)

### POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Wczoraj przy ul. Rokicińskiej 26 przejechana została przez samochód 10-letnia Józefa Dąbrowska zamieszkała przy ul. Rokicińskiej 56. Dziewczynka odniosła 3 rany nóg. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po nałożeniu jej opatrunku przewiózł Dąbrowską do domu. (p)

### NAGŁY ZGON.

W domu przy ul. 11—Listopada 86 zajęta czerpaniem wody z studni 50-letnia Marjanna Bakalarska nagle zmarła. Wezwaany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon. Zwłoki Bakalarskiej zabezpieczono na miejscu. (p)

### UPADEK DO DOŁU BIOLOGICZNEGO.

W dniu wczorajszym w posesji domu przy ul. Gdańskiej 35 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Niejaka Zofja Libudzisz przechodząc nieostrożnie przez podwórze wpadła do dołu biologicznego, ulegając zranieniu gazami. (p)

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

#### Rosyjski Teatr Stanisławskiego w Łodzi.

Entuzjastycznie przyjęta praska grupa słynnego moskiewskiego Teatru Stanisławskiego gra dziś przepiękny „Wiśniowy sad“ Czechowa. W rolach głównych p. Lisienko. W piątek wesoła komedia Gogola „Ożenek“ z Pawłowem i panią Grecz w rolach głównych. Rola swatki w tej sztuce należy do najlepszych kreacji tej wybitnie utalentowanej artystki.

Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań Teatru Miejskiego.

#### Ostatnia zasłona.

W pełnych próbach pod reżyserją J. Chodeckiego sensacyjna rewelacyjna sztuka angielska „Ostatnia zasłona“

# Pobór rocznika 1908

Dziś, we środę, dnia 29 maja r. b. winni się stawić do poboru: przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie IV Komisariatu P.P., których nazwiska rozpoczynają się na literę: G.; przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie VII Komisariatu Po-

licji, których nazwiska rozpoczynają się na literę: M. N.; przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82) poborowi roczników od 1883 do 1905, którzy nie stawili się dotychczas przed Komisją Poborową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV Komisariatów Policji.

## Radosna twórczość u rejentów

Według danych, zebranych przez Wydział Statystyczny Magistratu, liczba weksli, wykupionych u notariuszów bez sporządzenia protestu wynosiła w kwietniu r. b. 16,992 na ogólną sumę zł. 3.682.900.

Liczba weksli zaprotestowanych w tym samym okresie wynosiła 42.320 na ogólną sumę 8.292.100 zł. W r. ub. w miesiącu kwietniu liczba zaprotestowanych weksli wynosiła 17,704 na sumę 2.709,400 zł.

Ogólna liczba weksli, zaprotestowanych w roku bieżącym od dnia 1 stycznia

do dnia 30 kwietnia, wynosi 139.328 łącznie na sumę 26.231.600 zł., podczas gdy ogólna suma zaprotestowanych weksli w r. 1927 wynosiła wszystkiego 28.305,700 zł., zaś w r. 1928 — 44.905.100 zł.

Czyli w 4-ch miesiącach b. roku zaprotestowano niemal tyle weksli ile w przeciągu całego roku ubiegłego. Jest to niemyślnym zwiastunem, według Min. Skarbu — że przesilenie w Łodzi już minęło i należy przykręcić śrubę podatkową.

## NOC ŚWIĘTOJANSKA W RUDZIE PABJANICKIEJ

Łódzki Oddział Ligi Morskiej i Rzeczej urzęduje w letniej siedzibie w Rudzie Pabjanickiej w niedzielę dnia 23 czerwca r. b. Noc świętojańska. Aby tej tradycyjnej słowiańskiej uroczystości nadać odpowiednie ramy artystyczne i sportowe Zarząd Ligi, zwołuje na dziś w środę 29-go maja o godzinie 19-ej wieczorem zebranie delegatów wszystkich Towarzystw sportowych śpiewających. W skład programu wejdzie rozpalanie ognisk, puszczenie wianków, kon-

kurs ozdobionych łodzi kwiatami i lampionami, ognie sztuczne specjalnie przygotowane, żywe obrazy, śpiewy chóralne i tańce. Zgłoszenia do wzięcia udziału przyjmuje sekretariat Ligi Piotrkowska 92.

W tych dniach odbędzie się spuszczenie dwu łodzi kanadyjskich świeżo nabytych przez Łódzki Oddział Ligi dla uczestnictwa w pływbi do Gdyni. Z nauki wiosłowania korzystać będą bezpłatnie wszyscy członkowie w niedzielę i święta.

### Gimnazjum Żeńskie

## Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACINSKIEJ

ul. Wólczajska Nr. 55.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w końcu maja. Podania przyjmuje i informacji udziela sekretariat codziennie od g. 9 do 3-ej.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych ciesząca się ogromnym powodzeniem arcywesoła amerykańska komedia „Gorączka nafty“ z M. Zniczem w roli popisowej.

W próbach pod reżyserją M. Meliny „Joschiwara“.

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i dni następnych bez względu na pogodę grana będzie wyborna, wesoła, urozmaicona śpiewami i tańcami farsa rosyjska W. Katejewa „Kwadratura koła“.

Początek o godzinie 9 wieczorem.

Powrót tramwajami zapewniony. Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

### Z MIEJSKIEGO KINEMATOGRAFU OŚWIATOWEGO.

Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny Rynek róg Rocikińskiej) wyświetla od 28 maja do 3 czerwca r. b. w programie dla dorosłych „Kultura Ciała“, — dla młodzieży „Ku chwale ojczyzny“ — dramat w 10 aktach.

### PRZEDSZKOLE PARAFJI ŚW. KRZYŻA w ŁODZI.

W poniedziałek odbyło się w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet zebranie organizacyjne pierwszego przedszkola parafji św. Krzyża.

Ksiądz Oficjał Bączek w przemówieniu swem wyraził radość, że z inicjatywy parafjanek, powstaje pierwsze tak bardzo potrzebne i pożądane przedszkole.

Przedszkole otwarte zostanie od jesieni. Następne posiedzenie w sprawie przedszkola — odbędzie się dnia 14-go czerwca r. b. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu N.O.K. przy ul. Moniuszki 11.

Do Komitetu tymczasowego weszli Ks. Oficjał Bączek, p. p. W. Ładzina, I. Wojciechowska, J. Kwiatkowska, M. Rowińska, M. Oziębłowa.

Komitet tymczasowy zwraca się do wszystkich parafjan św. Krzyża, pragnących wziąć udział w pracach organizacyjnych przedszkola, z prośbą o zgłoszenie się do sekretarki p. M. Turkówny w lokalu N.O.K. ul. Moniuszki 11, tel. 43—99 codziennie, gdzie otrzymają deklarację do wypełnienia, oraz wszelkie informacje.





Gościnne występy  
Teatru Rewji  
„GONG”

pod kierow. artystycznym  
Walerego JASTRZĘBCA

Dziś premiera wielkiej rewji  
**TILI - BOM!**

z udziałem całego zespołu.

CODZIENNIE 2 PRZEDSTAWIENIA: o godz. 8,15 i 10,15

We czwartek dnia 30 maja i w niedzielę dnia 2 czerwca 3 przedstawienia — o godz. 6,15, 8,15 i 10,15  
Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 4 p. p.

**BANK**

**PRZEMYSŁOWCOW ŁÓDZKICH**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

**Karol Folkierski**

Inżynier Budowniczy i Geometra  
Przysięgły

**Al. Kościuszki 3, I p.**

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwa

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

**Każdy kupiec**

dbający o rozwój swego interesu ogłasza  
się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWOJ”

**ELEGANCKIE PANIE**

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w  
Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej

**Z. GLIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej**

Sprzedaz na raty i za gotówkę

**Drobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż**

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że naj-  
lepiej kupuje się meble  
tylko w zakładzie tapicer-  
skim B-ci Gabałów Nawrot  
№ 8. Otomany, tapczany  
fotele, krzesła, kredensy  
garderoby stoły, oraz przy-  
mujemy wszelkie zamówie-  
nia, wykonanie solidne. Na  
raty — za gotówkę. 4253

Mechaniczna stolarnia do-  
brze urządzona z narzę-  
dziami oraz połowa domu  
mieszkalnego. Zaraz do  
sprzedania. Wiadomość w  
administracji. 8006—8

Dębowy kredens, stół krze-  
sła, garderobę, łóżka,  
materace, otomanę, szafę,  
umywalkę sprzedam. Sien-  
kiewicza 59 m. 42 oficya  
II wejście I piętro. 8054—4

Mleczarnia, jadłodajnia do  
sprzedania z powodu  
starości właściciela. Targi  
dobre, sprawdzić można  
Wiadomość w adminstr.  
8056—3

Sprzedam plac pół morgo-  
wy, przy stacji kolej-  
wej Zgierz, w cenie 4.500  
zł., oraz plac przy ul. Ba-  
zylijskiej przy przystanku  
ozorkowskim 130 łokci głą-  
boki w cenie 7.000 zł.  
Wiadomość w biurze po-  
średniczem Borowieckiego,  
Zgierz, Parzęczewska 3,  
obok magistratu, wszelkich  
informacji o kupnie i sprze-  
dazy udziela się bezpłat-  
nie. 30,1,2.

Do sprzedania okazynie  
Samochód karetki „Ford”  
w dobrym stanie. Aleja 1  
Maja 70 8070—2

Nowy dom w dobrym  
punkcie, budowany w  
rodzaju willi z wygodami  
i budynkami, nadającymi  
się do różnych fabrykacji  
do sprzedania. Wiadomość  
w Administracji 8020—4

**Fotografujcie się**

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 13  
tel. 25-00.

**Ceny konkurencyjne:**

**12 Fotografii m. biust Zł. 3-**

**6 Pocztówek retusz. cała fig. „ 5-**

**UWAGA:**

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty  
fotograficzne.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.  
Zakład czynny bez-przerwy od 9 do 7 wiecz.

**AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.**

Dom z wolnym sklepem  
za zł. 20.000 do sprze-  
dania ul. Emilji 52  
8066—2

**Posady i prace**

otrzebni chłopcy od lat  
16 do Zakładu kotlar  
skiego Juljusza 3. 3

otrzebna podręczna do  
krawieczyzny i uczeni-  
ce. Anny 19 Lewińska.  
8064—2

**Lokale i mieszkania**

Do wynajęcia pokój z ku-  
chnią i szopa. Wiad: Ba-  
lucki Rynek 3 piekarnia.  
Tamże maszyna do szycia  
i odkurzacz do sprzedania.  
8018—2

Poszukuję lokalu na war-  
sztat ślusarsko-mecha-  
niczny lub kupię takowy  
z urządzeniem. Oferty pod  
„Od zaraz” do redakcji Ro-  
zwoj. 8068—30,2

**Różne.**

Przyjmę dwóch panów na  
mieszkanie lub panie ul  
Przędzalniana 3 m. 4  
8062—1

**SKLEP**

**Kazimierz Zielonko**  
AL. KOŚCIUSZKI 37

polecą: pończochy jedwab-  
ne, fildecos, skarpetki me-  
skie, pończochy, dziecinne  
reformy, rękawiczki. Ceny  
bardzo przystępne, oraz  
przyjmuje pończochy do  
reperacji.

**Na raty tanio!**

**Najdogodniejsze  
warunki**

Pierwszorzędne palta dam-  
skie, męskie, obuwie oraz  
wszelkie towary manufaktu-  
rowe, galanteryjne poleca  
firma „KREDYT” NA-  
WROT 15 I piętro front  
7930—0

**Uczelnia Praktycznej  
Handlowości**

**Pawła Kina**

Karola 8

przyjmuje zapisy na wszelkie  
Przedmioty handlowe i na język

**Dr. St. Bibergal**

Moniuszki 11 Tel. 62-22  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowią. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomieni. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Hoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzia inż. Edmund Bartoszak.